ISSN 1689-488X

PAUza Akademicka

Rok VIII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 308 Kraków, 1 października 2015

Triumfalny powrót Sokratesa

Wybuch rewolucji naukowej na początku XVII wieku doprowadził w ciągu ostatnich dwóch stuleci do całkowitej zmiany kondycji ludzkiej. Możliwości człowieka zwiększyły się kolosalnie, w dodatku końca tego procesu (który mniej lub bardziej trafnie nazywamy „postępem") nie widać.

Zapewne jednak nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, na czym polegała podstawowa zmiana w sposobie myślenia ludzi, która uruchomiła ten proces.

Wpadła mi niedawno w rękę książka pt. *Od zwierząt do bogów*[1], w której znalazłem bardzo interesujące uwagi na ten temat. Autor argumentuje (dla mnie przekonująco), że rewolucja naukowa przede wszystkim zasadniczo przeobraziła cel i charakter badań podejmowanych przez uczonych i filozofów.

Najważniejszą zmianą było przyznanie się do NIEWIEDZY.

Chodzi o to, że przedtem ludzie uważali, że wiedzą o świecie w zasadzie wszystko, co *warto* wiedzieć. Najważniejsze rzeczy są przecież zapisane w świętych księgach i w razie potrzeby zawsze można do nich sięgnąć, aby uzupełnić swoje wiadomości. Natomiast jeżeli czegoś w świętych księgach nie ma, to widocznie jest nieważne (bo gdyby było ważne, to ich Autor z pewnością by je tam umieścił).

Takie podejście niesłychanie utrudniało wszelki postęp. Zresztą nikt w postęp nie wierzył. Raczej odwoływano się do „Złotego Wieku", który był dawno temu i już nie wróci. Badania i nauczanie finansowano w intencji utrzymania *status quo*, a nie w celu zdobycia nowych możliwości rozwoju.

Ten stan rzeczy zaczął zmieniać się w XVI wieku, gdy ludzie uświadomili sobie, że jest wiele WAŻNYCH rzeczy, których NIE WIEDZĄ. Początek – to oczywiście wielkie odkrycia geograficzne. Dopiero wówczas pojawiły się na mapach białe plamy. Przedtem twórcy map zapełniali nieznane miejsca wyimaginowanymi lądami i stworami, bo nie można było przyznać się do niewiedzy.

Dalszy rozwój doprowadził do rozwinięcia METODY NAUKOWEJ, która polega na zaakceptowaniu trzech podstawowych zasad:

i. gotowości przyznania się do niewiedzy;

ii. nadrzędności systematycznych obserwacji, dokładnych pomiarów i matematyki;

iii. dążenia do nabywania nowych umiejętności poprzez wykorzystanie nagromadzonej wiedzy.

Te trzy zasady (przedstawione tutaj oczywiście w ogromnym uproszczeniu) zmieniły świat i ciągle determinują naszą codzienność. Bez ich zrozumienia i akceptacji, nie tylko przez badaczy, ale przede wszystkim przez ogół społeczeństwa, ogromne osiągnięcia techniczne i ekonomiczne nie byłyby możliwe. Bo bez nich nie można by było zbudować wiary w POSTĘP, na której opiera się cały współczesny świat i jego ekonomia.

Tymczasem wiedza o zasadach, jakimi rządzi się metoda naukowa jest w polskim społeczeństwie znikoma. Nie dowiadujemy się o niej w szkole, gdzie wyniki badań naukowych podawane są jako gotowe, „święte" formuły, których się nie kwestionuje, tylko trzeba się ich nauczyć (zazwyczaj na pamięć). Nie uczymy jej na studiach, które coraz bardziej przekształcają się w zaawansowaną formę szkoły średniej. Tzw. popularyzacja nauki w prasie codziennej polega głównie na wyszukiwaniu sensacji i często przypomina propagowanie „naukowej" magii, urągając METODZIE NAUKOWEJ właśnie.

A przecież podobno chcemy dogonić świat. Widać, że nie będzie łatwo.

Coś z tym trzeba wreszcie zrobić. Ale jak?

Chętnie opublikujemy oryginalne (a jeszcze lepiej PRAKTYCZNE) pomysły.

ANDRZEJ BIAŁAS

[1] Y. N. Harari, *Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk – tradycja zobowiązuje

PRZEMYSŁAW MATUSIK

Liczące 158 lat Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk jest najstarszym w sposób ciągły działającym towarzystwem naukowym w Polsce. Ukonstytuowało się 13 lutego 1857 roku, którą to datę rokrocznie celebruje się poprzez organizowane w tym dniu Walne Zebranie. Towarzystwo wyrastało z aspiracji poznańskich elit, rozumiejących doskonale znaczenie aktywności naukowej w tworzącym się nowoczesnym świecie, a zarazem dotkliwie odczuwających marginalizację polskości w państwie pruskim. Wzorem było tu rozwiązane przez Rosjan po powstaniu listopadowym Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego członkami byli jeszcze niektórzy założyciele poznańskiej korporacji. W statucie zadania Towarzystwa określone zostały prostym stwierdzeniem: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie ma na celu pielęgnowanie nauk i umiejętności w języku polskim". Pierwszym prezesem PTPN został najwybitniejszy polski filozof tej doby, August Cieszkowski, jego następcą – rzutki twórca biblioteki w Kórniku, Tytus Działyński, kolejnym znowu filozof, Karol Libelt.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk miało charakter towarzystwa ogólnego, gromadzącego tak uczonych, jak amatorów – miłośników nauki, w tej grupie także ofiarnych sponsorów swej działalności. Przy skromnych nader środkach i możliwościach jego XIX-wieczny dorobek był pokaźny. Już w 1860 roku zaczęły wychodzić „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk", z innych wydawnictw periodycznych wspomnieć trzeba jedno z pierwszych polskich czasopism medycznych „Nowiny Lekarskie", wydawane od 1889 roku. Wśród rozmaitych książek i publikacji, które wyszły pod egidą PTPN, nie można pominąć bliskiego każdemu historykowi i prawdziwie pomnikowego dzieła, czterech tomów *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* (1877–1881).

Dużym sukcesem Towarzystwa w dobie zaborów było wytworzenie własnej infrastruktury naukowej, znaczącej nie tylko na mapie Poznania i Wielkopolski. Sprzyjało temu wzniesienie na przełomie lat 70. i 80. własnej siedziby, rozbudowanej następnie w początku XX wieku. Głównym powodem podjęcia tej kosztownej inwestycji były rosnące zbiory muzealne Towarzystwa. Już bowiem w 1857 roku podjęto decyzję o powołaniu Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich, które gromadzić zaczęło zbiory historyczne, archeologiczne, a także artystyczne, te ostatnie głównie za sprawą największego z dobroczyńców Towarzystwa, hr. Seweryna Mielżyńskiego. Ostatecznie Muzeum im. Mielżyńskich, pierwsze w Poznaniu, a jedno z pierwszych na ziemiach polskich publicznych muzeów, otwarte zostało 2 listopada 1882 roku. Jego kolekcja stała się podstawą – a w jakiejś mierze jest nią nadal – zbiorów zarówno dzisiejszego Muzeum Narodowego, jak i Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Jednocześnie – to oczywiste – powstała biblioteka, do dziś jasny i wyrazisty punkt wśród instytucji naukowych miasta Poznania. Według szacunków Anieli Koehlerówny w 1907 roku biblioteka liczyła około 110 tys. woluminów, dystansując tym samym zbiory innych towarzystw naukowych na ziemiach polskich. W bibliotece zgromadzono też potężne archiwum, na które składały się m.in. spuścizny wielkopolskich rodzin ziemiańskich. Niestety ten akurat kompleks został zdziesiątkowany w czasie II wojny światowej. Obecnie zbiory Biblioteki PTPN wynoszą ponad 344 tys. jednostek, w tym 241 206 woluminów druków zwartych, 5400 tytułów czasopism w 75 975 woluminach oraz 24 425 woluminów zbiorów specjalnych.

Spoglądając na historyczne znaczenie Towarzystwa, nie sposób nie wspomnieć, iż to w jego środowisku zrodziła się ostatnia, skutecznie zrealizowana inicjatywa powołania w Poznaniu uniwersytetu, czego przez sto lat odmawiały władze pruskie. Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu zebrała się z inicjatywy prezesa PTPN, lekarza Heliodora Święcickiego już 11 listopada 1918 roku, prawdziwie „inter arma", w czasie ogarniającej Niemcy, a z nimi i Poznańskie, rewolucji. Do inauguracji uniwersytetu doszło kilka miesięcy później, już w polskim Poznaniu 7 maja 1919 r., a pierwszym jego rektorem został właśnie Święcicki. W okresie międzywojennym Towarzystwo zmieniło swój charakter, skupiając przede wszystkim profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Poznańskiego i nabierając tym samym cech korporacji profesjonalnych uczonych, co określa jego charakter do dziś. Po okupacyjnym interludium udało się szczęśliwie uchronić byt Towarzystwa w okresie PRL, gdy jakiś czas groziła mu likwidacja, czego – jak chce kultywowany w naszym środowisku przekaz – uniknięto dzięki wpływom i autorytetowi prof. Gerarda Labudy.

Obecnie Towarzystwo liczy ponad 1000 członków skupionych w siedmiu Wydziałach i działających w ich ramach 33 przedmiotowych Komisji. Jest, jak się wydaje, jedynym forum pozwalającym na spotkanie przedstawicieli rozmaitych specjalności naukowych związanych z różnymi szkołami wyższymi Poznania: Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, Uniwersytetami Przyrodniczym, Medycznym i Ekonomicznym, wreszcie z Politechniką Poznańską. Agendą Towarzystwa obsługującą całe środowisko naukowe Poznania jest oczywiście Biblioteka, która nie poprzestaje na swych tradycyjnych funkcjach, lecz także digitalizuje i udostępnia w ramach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej najcenniejsze części swoich zbiorów. Ważnym przedsięwzięciem naukowym realizowanym przez Bibliotekę PTPN są prace nad uzupełnianiem elektronicznej „Bazy opraw zabytkowych" oraz „Bibliografii historii

►

Wielkopolski". Środki na tę działalność pozyskiwane są z grantów MNiSW. Ważną instytucją poznańskiego życia naukowego jest Wydawnictwo PTPN. Publikuje ono 21 czasopism naukowych, związanych głównie z poszczególnymi Wydziałami i Komisjami Towarzystwa. Prócz tego tylko w roku 2014 wydano niemal czterdzieści tytułów wydawnictw zwartych, zaś łączna objętość wszystkich publikacji – książkowych i periodycznych wyniosła ponad 900 arkuszy wydawniczych. Publikacje PTPN są znane z redakcyjnej i edytorskiej staranności, co roku najważniejsze z nich zdobywają nagrody i wyróżnienia przyznawane przez rozmaite instytucje życia naukowego. Codzienna – by tak powiedzieć – praca Towarzystwa dotyczy głównie poszczególnych Komisji, urządzających spotkania naukowe, dyskusje panelowe czy konferencje. Z tych ostatnich niektóre są prawdziwymi instytucjami ogólnopolskiego życia naukowego. Tu wymienić trzeba odbywające się od trzydziestu pięciu lat i ściągające rokrocznie liczne grono specjalistów z ośrodków akademickich w Polsce i za granicą Seminaria Mediewistyczne, organizowane przez Komisję Historii Sztuki, a zainicjowane przez piękną postać poznańskiego życia naukowego, panią prof. Alicję Karłowską-Kamzową. Z kolei silne środowisko językoznawcze już siedmiokrotnie zorganizowało Interdyscyplinarną konferencję naukową *Język religijny dawniej i dziś*. Prócz tych przedsięwzięć w roku 2014 odbyło się w Towarzystwie 9 konferencji i sesji naukowych, z czego cztery zostały dofinansowane przez MNiSW. Z pozostałych niektóre zyskały dofinansowanie samorządu wojewódzkiego, stałego niejako partnera PTPN w jego przedsięwzięciach naukowych. Ostatnim z nich była poświęcona kongresowi wiedeńskiemu interdyscyplinarna konferencja pt. *Wielkie nadzieje, wielkie rozczarowania. Ład wiedeński a europejska wspólnota*, która odbyła się w czerwcu br. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu specjalistów – prawników, historyków, etyków, teologów, muzykologów z różnych ośrodków akademickich naszego kraju.

Ta inicjatywa, współorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji oraz Instytut Historii UAM, jest dobrym przykładem coraz ściślejszej współpracy organizacyjnej z różnymi instytucjami naukowymi, ułatwiającej zapewnienie z różnych źródeł środków na pokrycie kosztów tego rodzaju aktywności. Jak bowiem wiadomo, warunki finansowania działalności naukowej coraz bardziej się w ostatnich latach komplikują. Wobec szczupłości środków własnych i coraz węższych możliwości uzyskania dofinansowania ministerialnego, Towarzystwo stara się szukać także innych partnerów, zwłaszcza w instytucjach samorządowych. Tu drogi wyznaczają ogłaszane przez nie coroczne konkursy w obszarze kultury i nauki, co – jak wspomniałem – dotyczy zwłaszcza tych rozpisywanych przez Urząd Marszałkowski. Istotne z naszej perspektywy są także konkursy z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, co jest dla Towarzystwa o tyle istotne, iż – o czym była już mowa – jest ono właścicielem solidnej kamienicy w centrum Poznania, będącej pomnikiem aktywności PTPN, a w szerszej perspektywie jedną z nielicznych materialnych pozostałości wielkiego systemu instytucji organicznikowskich działających w Poznańskiem w XIX wieku. Nic dziwnego, że w zakresie ochrony tej zabytkowej substancji Towarzystwo szuka sojusznika przede wszystkim w instytucjach miejskich i rzeczywiście go tam znajduje, wygrywając rokrocznie konkursy na remonty i restaurację przynajmniej części swojej siedziby. Nowe perspektywy wiążą się ze współpracą z instytucjami samorządowymi innych ośrodków w Wielkopolsce. Dowiodły tego dwa pierwsze spotkania z cyklu *Wielkopolskie miasta i powiaty*, prezentujące stan badań nad poszczególnymi miejscowościami i regionami w aspekcie interdyscyplinarnym (historycznym, socjologicznym, ekonomicznym etc.), a zarazem ich obecne osiągnięcia.

Spotkania te wpisują się mocno w całe spektrum rozwijanej przez Towarzystwo aktywności związanej z popularyzacją nauki i edukacją, czego przejawem są wykłady otwarte, prelekcje dla studentów filologii polskiej i historii UAM, studentów zagranicznych Uniwersytetu Medycznego, licealistów oraz uczniów gimnazjów i szkół podstawowych, a do tego lekcje biblioteczne dla maturzystów. Corocznie PTPN uczestniczy w „Nocy Muzeów", która gromadzi w naszym gmachu coraz liczniejsze grono, ostatnio ok. 1000 zainteresowanych osób. Mimo więc rozmaitych przeciwności Towarzystwo zachowuje stabilną pozycję w środowisku naukowym Poznania i Wielkopolski, kontynuując piękne tradycje, a zarazem szukając nowych perspektyw działania.

Prof. UAM dr hab. PRZEMYSŁAW MATUSIK
Sekretarz Generalny
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Sprostowanie

Dziękuję Prof. Jerzemu Pelcowi i p. Jackowi Żurkowi za zwrócenie mi uwagi na to, że Tadeusz Kotarbiński zmarł w klinice kardiologicznej w Aninie, a nie, jak napisałem w „PAUzie Akademickiej" 307, w szpitalu w Laskach.

JAN WOLEŃSKI

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – **tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.**

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy"; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Galeria PAUzy

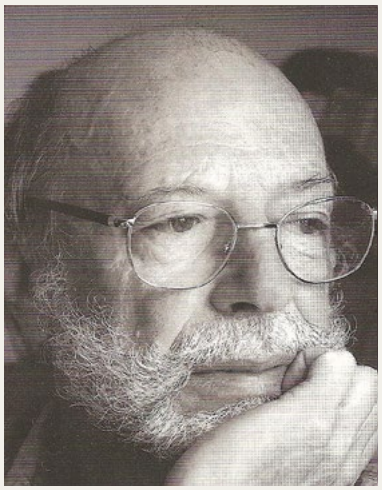

Leszek Sobocki (1934), studiował na Wydziale Grafiki Propagandowej w Katowicach, filii ASP w Krakowie 1953–1956, oraz na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1956–1959. W latach 1959–1960 w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Współzałożyciel i członek grupy WPROST. Uczestniczył w około 200 wystawach krajowych i zagranicznych, m. in. „Romantyzm i Romantyczność w Sztuce Polskiej XIX i XX wieku". „Polaków Portret Własny", „Myśl Artysty" w 100 lecie śmierci Norwida, „Polonia", „Obrazy Śmierci", „100 lat Zachęty".
Zorganizował ponad 40 indywidualnych wystaw malarstwa i grafiki w kraju i za granicą. Brał udział w licznych wystawach międzynarodowych grafiki.
Laureat wielu nagród m.in: Nagroda Krytyki Artystycznej im. Cypriana Kamila Norwida, Warszawa za wystawę „Wprost" 1967; Prix d'achat 8. Biennale Grafiki w Lublanie 1962; I Nagroda Ministerstwa Kultury i Sztuki w dziale malarstwa, 6. Festiwal Sztuki w Warszawie 1976; Grand Prix Salonu Zimowego „Hommage Wyspiańskiemu", TPSP Kraków 1978; Grand Prix, 2. Ogólnopolskiego Triennale „Prezentacja Portretu Współczesnego" w Radomiu 1981; Nagroda „Solidarności" za twórczość malarską i graficzną 1983.
Jego prace znajdują się w zbiorach m.in.: Moderna Museet w Sztokholmie; Kupferstich Kabinet w Dreźnie; Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Skopje; Graphische Sammlung Albertina w Wiedniu; Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi; Muzeach Narodowych w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Kielcach; w muzeach w Bydgoszczy, Szczecinie, Tarnowie, Radomiu, Toruniu, w Katowicach...

Narcyz, 1978 (olej na płótnie naklejonym na pilśni) 90 x 90 cm, własność Autora

ROT

Kraków – *warto wiedzieć*

Dobre towarzystwa

Rozmowa z Profesorem PIOTREM HÜBNEREM

W dniach 9–10 grudnia br. w salach Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie się konferencja naukowa z okazji 200. rocznicy powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

– W czasie konferencji poświęconej 200-leciu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przedstawi Pan referat „Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności". Proszę powiedzieć, na jakie fakty, problemy zamierza Pan specjalnie zwrócić uwagę?

– Jestem w szczęśliwym położeniu, ponieważ po studiach archiwalnych i lekturach przygotowałem publikację „Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności" (2002). Referat będzie więc oparty na materiałach źródłowych książki. Jednak horyzont czasowy będzie krótszy – nie do roku 1939, lecz do lat siedemdziesiątych XIX wieku. O ile się orientuję, mój referat będzie poprzedzony rozważaniami innych referentów, stanowiącymi układ linearny, czyli materiał źródłowy faktograficzny będę koncentrował na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Głównym problemem będzie proces instytucjonalizacji nauki, w szczególności przejścia z formy towarzystwa naukowego ogólnego do formy akademii. Ciekawe są paradoksy: biurokratyzacja instytucjonalna była plusem na płaszczyźnie organizatorskiej, ale minusem w sferze spontanicznej aktywności. Celebra, w tym celebra jubileuszy, była wytworem z jednej strony teatralnego decorum, a z drugiej – zaspokajała potrzeby emocjonalne i kulturowe. Akademizm prowadził do elitarnej „nauki dla nauki", ale też tworzył merytoryczne standardy „nauki akademickiej".

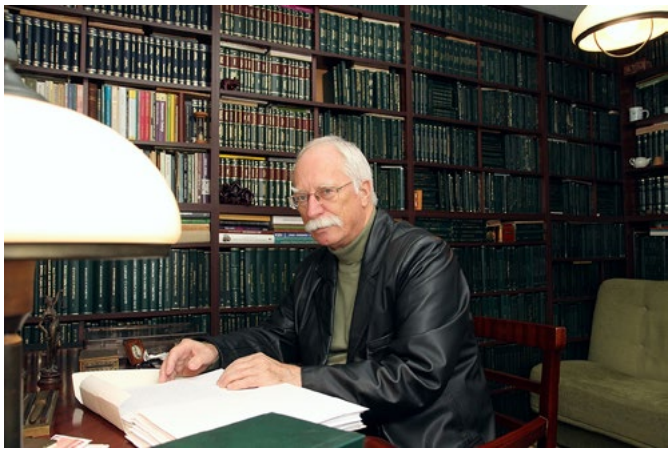

Fot. Andrzej Romański

Profesor Piotr Hübner

– Grudniowa konferencja poświęcona będzie wybranemu towarzystwu naukowemu. Było ich i jest więcej. Jaką rolę w rozwoju nauki spełniają, Pana zdaniem, towarzystwa naukowe?

– Do odpowiedzi na to pytanie potrzebna jest relatywizacja historyczna. W wieku XIX towarzystwa naukowe dominowały, zwłaszcza w polskich realiach poszczególnych zaborów. W wieku XX pojawia się własne państwo i jego administracja rządowa, wraz z nią rządowa polityka naukowa i biurokratyzm. Towarzystwa popadają w uzależnienie od środków budżetowych, ponieważ wygasa mecenat prywatny i maleją środki fundacyjne. W okresie rządów komunistycznych dochodzi do tego ideologiczna i strukturalna niechęć do towarzystw wszelkiego rodzaju. ►

Kilka słów historii

Po likwidacji Księstwa Warszawskiego kongres wiedeński powołał do życia z dniem 3 maja 1815 Rzeczpospolitą Krakowską jako mały niepodległy i konstytucyjny polski organizm polityczny. Niemal natychmiast podjęto w Krakowie myśl utworzenia – na wzór istniejącego od 1800 r. Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – własnej korporacji uczonych. Już 9 grudnia 1815 „Dwory Opiekuńcze" Austrii, Prus i Rosji zatwierdziły jej statut. Tę datę przyjmuje się za czas narodzin krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Działalność naukową podjęto już w lutym 1816. Pierwotna jego nazwa brzmiała Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Krakowskim złączone. Była to realizacji idei Hugona Kołłątaja, wielkiego reformatora tej Szkoły Głównej Koronnej, dla której upatrywał on potrzebę posiadania własnego zaplecza badawczego. Towarzystwo, zasilane przez zapisy i dary społeczne, stało się takim zapleczem naukowym Uniwersytetu. O ile starsze od krakowskiego Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostało zlikwidowane po upadku powstania listopadowego, to krakowskie Towarzystwo Naukowe trwało, mimo ograniczenia niepodległości Rzeczypospolitej Krakowskiej po powstaniu listopadowym i z kolei jej likwidacji w 1846 r.; oderwało się od germanizowanego wówczas Uniwersytetu, w 1856 r. przyjęło w związku z tym nazwę Towarzystwo Naukowe Krakowskie i walczyło skutecznie o język polski w nauce. Rozmach i efektywność działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego były na tyle duże i wychodzące tak daleko poza środowisko krakowskie, a zarazem zyskały taką akceptację społeczną, że jego władze mogły się pokusić o przekształcenie swojej korporacji w Akademię Umiejętności, co stało się w 1872 r. Ostatni prezes Towarzystwa Józef Majer został pierwszym prezesem Akademii, a ostatni sekretarz Towarzystwa Józef Szujski był pierwszym sekretarzem generalnym Akademii. W 1918 r. Akademia otrzymała miano Polskiej Akademii Umiejętności. Odrodziła się w 1989 roku po 38 latach przymusowego zawieszenia przez władze komunistyczne.

Kraków – *warto wiedzieć*

Ujawnia się zjawisko anemii organizacyjnej, które do dziś dławi społeczny ruch naukowy. Po upadku komunizmu potrzebna jest reanimacja towarzystw naukowych. Praca ta obecnie nosi znamiona syzyfowe. Najtrudniejszym problemem są pozostałości mentalne *homo sovieticus*.

– A jak określić osoby, które w tamtych czasach, i w tamtych niesprzyjających przecież warunkach, tworzyły towarzystwa naukowe. Jakie cechy musiały posiadać. Czy mogą być wzorem dla współczesnych?

– W XIX wieku działalność społecznikowska, zwłaszcza w okresie pozytywizmu warszawskiego – ale i wcześniej, w pogardzanej epoce biedermeieru – była naturalną formą aktywności. Szczególnie dobitnym tego przykładem były tworzone przez rodziny arystokratyczne fundacje, z których część przybrała postać zakładów narodowych. Do tego większość uczonych realizowała się w ramach towarzystw – a nie tylko uczelni.

Towarzystwa naukowe jako forma organizacji prac badawczych, także wielkich prac zbiorowych oraz prac wydawniczych, były oczywistym terenem koncentrującym życie nauki. Spełniały też istotną funkcję towarzyską, budując krąg osobistych więzów i układając hierarchię dorobku naukowego. Życie uczonych przekładało się na życie całej nauki polskiej. Był to wzorzec samoorganizacji życia społecznego w twórczej dziedzinie kultury.

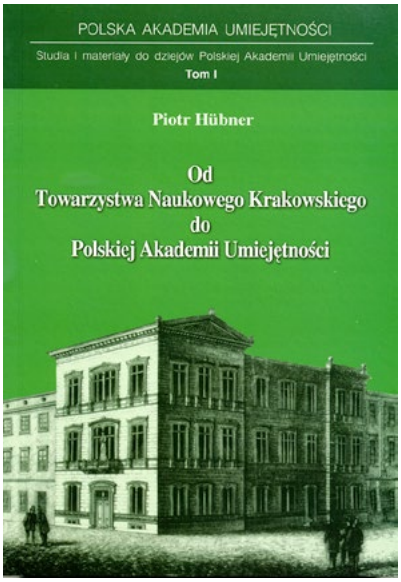

Uczeni XIX-wieczni mogą być pojmowani dziś jako typ idealny, co jednak ukazuje niemożliwe do przekroczenia przepaście. Dotyczy to wzorów uczonego i wzorca działań towarzystw naukowych. To, co dawniej było oczywistą formą egzystencji, dziś jawić się może jako anachronizm. To smutna konstatacja.

Rozmawiał MARIAN NOWY

Organizatorzy

Wsparcie finansowe

Patroni medialni

tnk.krakow.pl/jubileusz